Rok 33. Poznań, czwartek dnia 25 marca 1915. Nr. 69.

WIELKOPOLANIN

«Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1,35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1,20 mk., z odnosz. do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe."

Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.
Redakcja: ulica Dolna Wałowa nr. 1. Telefon nr. 1142.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Komunikat głównej kwatery niemieckiej

z 23 marca.

Zachodni plac wojny.

Dwa nocne ataki Francuzów pod Carency na północ-zachód od Arras zostały odparte. — W Szampanji wojska niemieckie spowodowały wybuch kilku min i odparły jeden atak nocny na północ od Beau Sejour. — Mniejsze ataki Francuzów pod Combres, Appremont i Flirey nie miały żadnego skutku. — Jeden atak na stanowisko niemieckie na północ-wschód od Badonviller złamał się w ogniu niemieckiem z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela. — Na Ostendę rzucili lotnicy nieprzyjacielscy znowu kilka bomb, które nie wyrządziły żadnej szkody militarnej, natomiast zabi tych i zranionych zostały kilku Belgijczyków. — Pewien lotnik francuski spowodowany został na północ-zachód od Verdun do wylądowania, załoga latawca została wziętą do niewoli.

Wschodni plac boju.

W pościgu za Rosjanami, wypędzonymi z Kłajpedy, wojska niemieckie zajęły rosyjską Kretingę i wyswobodziły przeszło trzy tysiące niemieckich przez Rosjan uprowadzonych mieszkańców. — Rosyjskie ataki po obu stronach Orzyc zostały odparte.

Kapitulacja Przemyśla.

Sprawozdawca wojenny gazety „Neue Freie Presse" donosi o upadku Przemyśla, co następuje:

Zajścia w sprawie Przemyśla rozwinęły się raźniej, niż ogólnie przypuszczano. W piątek przedsięwzięła załoga wypad z twierdzy na wschód. Feldmarszałek-porucznik v. Tamassy musiał się jednak ponownie przekonać, że Przemyśl otoczony jest nieprzepartym pasem fortów rosyjskich. Rosjanie zaatakowali więc w niedzielę i w poniedziałek ponownie z północy i wschodu, gdzie już w grudniu opanowali punkt oparcia na górach. Atak został od załogi krwawo odparty. Artylerja austrjacka wystrzelała jeszcze tyle amunicji, ile tylko było możliwem. W międzyczasie zburzono najważniejsze części szańców fortecznych, o ile materjały wybuchowe starczyły. W poniedziałek rano udał się jeden parlamentarjusz komendy fortecznej do komendanta armji oblężniczej, aby umówić się co do warunków poddania się. Forteca trzymała się aż do ostateczności. Już ostatni wypad wywołał poważne osłabienie oszczędnie żywionych ludzi, choroby w twierdzy zrobiły też swoje. Załoga składała się z dywizji honwedów w Wereszec i Tomassy, ze wschodniogalicyjskiej obrony krajowej, galicyjskiego i górno-węgierskiego pospolitego ruszenia, dolno-austrjackich formacji pospolitego ruszenia i artylerji fortecznej, wreszcie z jednego bataljonu węgierskiej artylerji fortecznej. Nieszczęściem Przemyśla było we wszystkich stadjach operacji zła pogoda w końcu grudnia i pierwszych dni stycznia. Podczas gdy twierdza popierała plecy austrjackich armji, ściągając ogromne siły rosyjskie na siebie, pogorszyły się drogi galicyjskie aż do charakteru nieprzebytności, z powodu czego w ciągu bitwy nad Sanem musiano rannych chorych, zamiast do kraju tylnego, narazie umieszczać w fortecy. Chorzy ci byli ciężarem stanu obsługi chorych, musiano nawet armję polną częściowo nawet zaopatrywać z magazynów fortecznych. Połączenie kolejowe można było dopiero 25 października przyprowadzić do skutku. Droga do Sanoku była bowiem aż do 3 listopada w posiadaniu rosyjskiem. Wojskowa wartość Przemyśla z czasem malała coraz bardziej. Rosjanie nareszcie, poparci własnym nowym pasem fortów i mając jako przeciwnika słabą zaledwie do wypadów załogę, mogła wystarczyć bardzo cienkiemi linjami oblężniczemi. Po drugi raz, było to w ostatnim tygodniu stycznia, kiedy ogólna ofenzywa w Karpatach wśród nadchodzącej okropnej niepogody ustała, zanim można było flanki rosyjskie zaczepić. Rosjanie znaleźli czas zebrania mas. Moment zaskoczenia ich został utracony. Ich kontrofenzywa była wprawdzie bezskuteczną. W poczatkach marca można na nią było odpowiedzieć nawet nowym atakiem austrjackich sił. Właśnie wtedy, gdy ten okazywał wielkie nadzieje, nastąpiła twarda zima spóźniona z wielkiemi śniegami. Następująca po tem czynność rosyjska trwała jeszcze dalej. Załoga wysadziła w powietrze, zburzyła i spaliła masywne środki obrony, jak armaty, magazyny i stację dla telegrafu bez drutu. — Dnia 22 marca o godz. 6 minut 55 nadszedł ostatni telegram iskrowy z Przemyśla. Zaraz potem załoga wysadziła stację telegrafu bez drutu w powietrze. Ostatnia depesza zapowiedziała, że pełnomocnik fortecy rozpoczął rokowania w sprawie wydania twierdzy.

Atak Zeppelinów na Paryż.

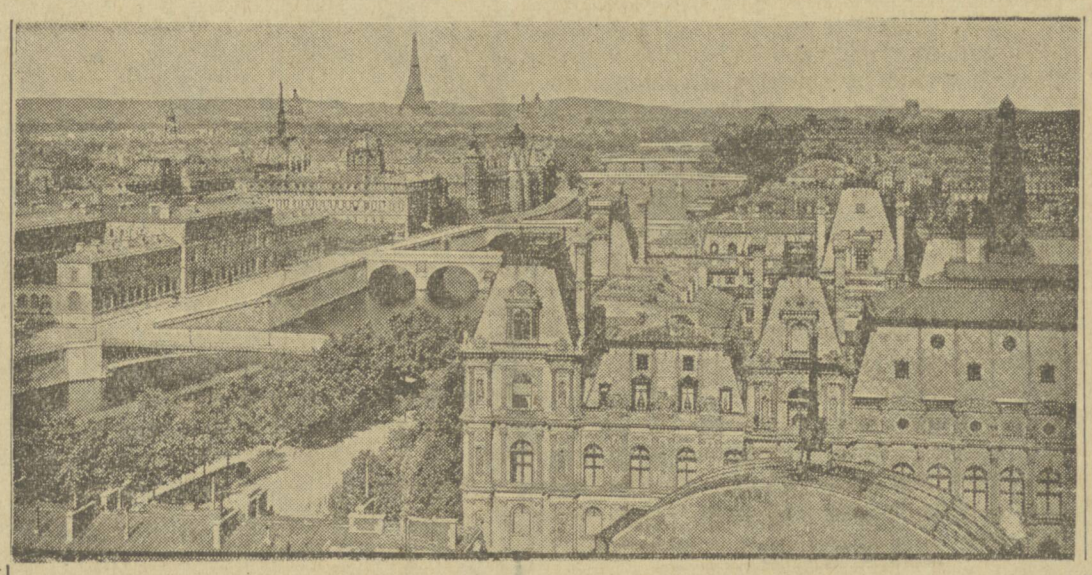

Widok Paryża od strony Saint-Gervais.

Generał Pau w Warszawie.

Wiedeń. Korespondencja „Rundschau" donosi: Generał Pau zatrzyma się w Warszawie na czas dłuższy. Mówią, że komenda wojskowa w okręgu warszawskim prowizorycznie jemu będzie powierzoną. Pau na ten czas ma wstąpić w skład generalicji rosyjskiej. „Nowoje Wremia" opisuje intenzywną działalność lotników niemieckich nad Ossówcem. Rzucono dwadzieścia bomb nad fortecą, ale rzekomo bez żadnego skutku. („Berl. Lok. Anz.")

Okręt niemiecki ostrzeliwany przez okręt holenderski.

„Berl. Tagebl." donosi z Amsterdamu: Pewien świadek naoczny z załogi parowca holenderskiego „Batavier IV", zatrzymanego przez jednę niemiecką łódź podwodną, który to parowiec był w pobliżu w chwili ataku na parowiec „Leenwarden", zauważył, że „Leenwarden" pierwszy strzelał na niemiecką łódź podwodną. Potem niemiecka łódź podwodna zaatakowała parowiec.

Koncentracja wojsk rosyjskich.

„Wiener Allgemeine Zeitung" otrzymuje zawiadomienie z Bukaresztu, że Rosjanie gromadzą wielkie zapasy wojska w gubernji Odeskiej. W tej samej chwili, gdy nastąpi wylądowanie wojska francusko-angielskiego w Gallipoli wylądować ma wojsko rosyjskie na ziemi tureckiej, poczem nastąpić ma akcja przeciwko armji tureckiej.

Jednocześnie dochodzi wiadomość, że Rosjanie gromadzą wielkie siły wojskowe w Besarabji. Wojska te mają być użyte do intensywniejszej ofenzywy na Bukowinie. (Wat.)

Oficer angielski z misją w Atenach?

Rzym. „Tribuna" otrzymała z Katanji depeszę zawiadamiającą, że sir Frank Jenner, oficer sztabu angielskiego wyjechał na statku „Serivia" przez Saloniki do Aten z ważną misją dyplomatyczno-wojskową do rządu greckiego. (Wat.)

Generał angielski Pagot przybył do Niżu.

Angielski generał Pagot przybył do Niżu. Na stacji oczekiwali go prezydent ministrów Pasicz, marszałek dworu Ostoic, minister wojny Bojovic i prefekt miasta Niżu. W sobotę z rana o godzinie 11 został generał Pagot przyjęty na specjalnej audjencji przez księcia następcę tronu, któremu w imieniu króla angielskiego wręczył wielki krzyż.

Dwa nowe pancerniki francuskie.

Pisma berlińskie donoszą z Genewy, że francuskie ministerjum marynarki zarządziło pospieszne wykończenie dwóch nowych pancerników „Bretagne" i „Provence", aby mogły jaknajprędzej być użyte w wojnie morskiej. Okręty te już tak dalece są wykończone, że rozpoczynają już próby w porcie wojennym w Tulonie.

Sazonow i ambasador francuski w kwaterze rosyjskiej.

Pietrograd. Minister spraw zagranicznych Sazonow oraz ambasador francuski Paleologue przybyli po kilkudniowem pobycie w Warszawie i w głównej kwaterze sztabu generalnego z powrotem do Pietrogradu.

Wiadomość, jakoby główne dowództwo nad armją rosyjską przeszło z rąk księcia Mikołaja w ręce generała francuskiego Pau jest pozbawiona prawdy. (Wat.)

Rosjanie uwolnili zakładników bukowińskich.

Budapeszt. Dziennik węgierski „Az Est" dowiaduje się, że wszystkich zakładników, zabranych swego czasu przez Rosjan w obsadzonych przez Rosjan miejscowościach bukowińskich, obecnie wypuszczono na wolność i wszyscy znajdują się w drodze powrotnej do kraju. (Wat.)

Sprawozdanie francuskie.

Berlin. Sprawozdanie francuskiego sztabu generalnego z poniedziału popołudnia brzmi następująco: Na północ od Arras w Notre Dame de Lorette jeden kontratak niemiecki odebrał nam przedwczoraj wieczorem kilka kawałków rowu. Wczoraj znowu je zdobyliśmy. W La Boiselle, na północny wschód od Albert, wojna minowania idzie dalej. Po przyprowadzeniu do eksplozji nieprzyjacielskiej galerji min, obsadziliśmy wielką część dołów w ziemi. Reims otrzymał w niedzielę około 50 granatów. W Argonach zadaliśmy nieprzyjacielowi dwie krwawe klęski. Pod Bagatelle przyprowadziliśmy trzy miny do eksplozji. Dwie z naszych kompanji wzięły szturmem jeden rów niemiecki, gdzie się mimo gwałtownych kontrataków utrzymały. Na 500 metrów w oddaleniu stamtąd spowodował nieprzyjaciel eksplozję dwóch min, bombardował nasze rowy, a następnie przystąpił do szturmu na froncie 250 metrów. Po gwałtownej walce na białą broń, mąż przeciw mężowi, szturmujący mimo przybycia posiłków zestali odparci. Artylerja nasza w ciągu odwrotu wzięła nieprzyjaciela pod swój ogień i zadała mu ciężkie straty. („Berl. Tagebl.")

Przygotowanie Krakowa na wypadek grożącego oblężenia.

Magistrat miasta Krakowa ogłosił, jak czytamy w „Nowej Reformie", 15 marca drogą rozlepionych po murach miasta obwieszczeń przepisy ewakuacyjne na wypadek ponownego zagrożenia miasta przez wojska rosyjskie.

„Obecne położenie wojenne — obwieszcza magistrat — nie daje powodu do obaw, przezorność jednak nakazuje przygotować wszystko zawczasu.

Na wypadek zagrażającego miastu naszemu oblężenia nie może zbyt liczna ludność w niem pozostać, gdyż w tym wypadku zostanie do twierdy ściągnięta liczna załoga, a w tym czasie musi się dbać wyłącznie o interesa wojskowe, a nie o interesa ludności cywilnej.

Wzywa się zatem ludność cywilną usilnie, by w razie grożącego oblężenia dobrowolnie opuściła miasto.

W twierdzy pozostać mogą zasadniczo tylko ci mieszkańcy, którzy zabezpieczą sobie 6 miesięczny udział w zapasach mąki, ryżu i tłuszczu, znajdujących się w magazynach gminy, t. j. którzy za wpłatą odpowiedniej zaliczki zabezpieczą sobie z zapasów miasta 90 kilogramów mąki i ryżu i 3,6 kg. tłuszczu na 6 miesięcy.

O inne zapasy pozostali w mieście będą musieli postarać się sami.

Uprawnieni do pozostania w twierdzy będą mogli uzyskać cztery kategorje mieszkańców:

1) urzędnicy, profesorowie itp.;

2) właściciele posiadłości gruntowych;

3) potrzebni dla miasta i załogi kupcy, rzemieślnicy itp.;

4) z innych w pierwszym rzędzie krewni pierwszych trzech kategorji.

Upoważnieni do pozostania w mieście w wieku ponad 2 lata otrzymają osobną odznakę, która winna być noszona w sposób na zewnątrz widoczny.

Pozatem będą musieli wykazać się osobną legitymacją. Nie posiadający odznaki i legitymacji przymusowo wydaleni zostaną z miasta.

Dla przeprowadzenia czynności legitymacyjnych urzędują biura już od 18 marca.

Osoby, które przy pierwszej ewakuacji opuściły miasto, a następnie uzyskały pozwolenie na czasowy powrót do twierdzy, nie mogą uzyskać zezwolenia na pozostanie w mieście w razie jego oblężenia.

Raizuli obwołany sułtanem marokańskim.

Paryż. „Temps" donosi z Madrytu: Z Tangeru donoszą, iż Kabylowie szczepu Yebala, z wyjątkiem Kabylów Wadras i Anglera obwołali Raizulego sułtanem. Wojownicy szczepów górskich codzień przybywają do Tangeru, aby zakupywać żywność, co zwykle jest przepowiednią nowych zajść wojennych. „Liberal" oświadcza, iż rząd z powodu proklamacji Raizulego musi być ostrożny. Proklamacja ta nastąpiła prawdopodobnie w tym celu, aby wywołać niepokój w miejscowościach hiszpańskich. Należy oczekiwać, że Kabylowie w strefie hiszpańskiej powstanie to popierać będą, przez co ruch ten przybrać by mógł wielkie rozmiary. („Berl. Lok.-Anz.")

Projekty rosyjskie co do szkolnictwa w Galicji.

Praga. Gazeta czeska „Czas" przytacza z organu Rosjan galicyjskich „Prikarpackaja Ruś" artykuł profesora Zabłockiego, dotyczący projektów rosyjskich co do reorganizacji szkolnictwa w Galicji wschodniej, obsadzonej przez Rosjan. Autor artykułu rosyjskiego kładzie nacisk na konieczność rozbudowania i wytworzenia dobrze zorganizowanego szkolnictwa rosyjskiego na wschodzie Galicji. Przedewszystkiem powinno we Lwowie powstać seminarjum rosyjskie, którego zadaniem byłoby kształcić i przygotować siły nauczycielskie dla przyszłych rosyjsko-galicyjskich szkół średnich. Instytut ten ma być przyłączony do historyczno filozoficznego wydziału przyszłego uniwersytetu rosyjskiego we Lwowie. Dla szkół średnich w Galicji wydane będą osobne rosyjskie podręczniki historji Galicji. We Lwowie założonych ma być 11 nowych szkół ludowych, z których dwie przeznaczone być mają wyłącznie dla dzieci pochodzenia rosyjskiego. Oprócz tego dano pozwolenie publicznego udzielania nauki dziewięciu prywatnym zakładom naukowym we Lwowie. W Stanisławowie założono prywatne gimnazjum męskie i żeńskie. Gimnazjalne kursy języka rosyjskiego zaprowadzono tymczasowo we Lwowie, Tarnowie, Samborze i Stanisławowie... Jak widać, plany te na wielką skalę skrojone.

Nowa nagana frakcyjna dla Liebknechta.

Berlin. Dwóch posłów socjalistycznych wbrew uchwale frakcji głosowało w sobotę w parlamencie niemieckim przeciwko etatowi, a 30 innych posłów socjalistycznych przed głosowaniem opuściło salę. Przeciwko etatowi, jak dzisiaj wynika z ogłoszenia „Vorwärtsa", głosowali dr. Liebknecht i Rühle. Frakcja socjalistyczna parlamentu ogłasza bowiem w „Vorwärtsie" naganę dla tych posłów za złamanie dyscypliny. — Nie po raz pierwszy frakcja gani publicznie postępowanie Liebknechta. Dnia 3 grudnia ogłosiła w "Vorwärtsie" naganę dla Liebknechta za to, że głosował przeciw kredytom wojennym. W sobotę ogłosił „Vorwärts" nazwiska owych trzydziestu posłów, którzy przy ostatniem głosowaniu nad etatem opuścili salę i tym sposobem niejako demonstracyjnie zaznaczyli swe stanowisko przeciwne. Nazwiska owych posłów są: Albrecht, Anstrick, Baudert, Bernstein, Bock, Brandes, Büchner, Davidsohn, Dittmann, Emmel, Fuchs, Geyer, Haase, Henke, Herzfeld, Hoch, Hofrichter, Horn, Kunert, Ledebour, Leutert, Peirotes, Raute, Schmidt z Meissen, Schwartz z Lubeki, Simon, Stadthagen, Stolle, Vogtherr i Zubeil. — Jeden z owych wymienionych posłów, Davidsohn, ogłasza w „Vorwärtsie" „ostry protest" przeciwko wymienieniu nazwisk owych posłów.

Jak umarł kardynał Agliardi.

Rzym. W piątek o godzinie 9 minut pięć zmarł tu kardynał Antoni Agliardi, kanclerz kościoła rzymskiego. Chorował on od dwóch miesięcy i przechodził w tym czasie różne fazy polepszenia i pogorszenia. W piątek po południu stan kardynała pogorszył się znacznie i pod wieczór skonstatowali lekarze, że następuje agonja. Przywołano natychmiast z parafji San Lorenzo księdza, który udzielił konającemu ostatnich Sakramentów, poczem zawiadomiono watykan telefonicznie o blizkim zgonie kardynała. Ojciec święty przesłał natychmiast przez swego sekretarza błogosławieństwo apostolskie.

O godzinie 5 zapytał kardynał o godzinę, poczem zaczął dawać znak oczami i wyrazem twarzy, że jego godzina śmierci już nadeszła. Gdy poproszono go o błogosławieństwo dla jego djecezji w Albano dał znak potakujący, poczem już nie reagował na żadne pytania. Walka ze śmiercią trwała prawie 4 całe godziny, poczem kardynał zasnął spokojnie. Papież zawiadomiony natychmiast o zgonie kardynała, doznał bolesnego wrażenia, gdyż za dawnych lat jeszcze był z kardynałem Agliardim zaprzyjaźniony.

Kardynał Agliardi urodził się 4 go września 1832 roku w Cologno al Serio i odbywał wyższe studja w Rzymie. W roku 1889 został nuncjuszem apostolskim w Monachjum a w roku 1893 nuncjuszem w Wiedniu. Podczas koronacji cara Mikołaja II był on przedstawicielem watykanu w Pietrogradzie. W roku 1896 został mianowany kardynałem.

Upadek Przemyśla.

Przemyśl padł! Pomimo, iż według ostatnich wiadomości nadchodzących z z Austrji można się było tego spodziewać, upadek tej twierdzy jest ciężkim ciosem dla Austrji a szczególniej Galicji.

Bohaterska załoga odpierała szturmy ustawiczne Rosjan z prawdziwą pogardą śmierci i nie działa rosyjskie zdobyły twierdzę — ale głód!

Było to 7 października r. ubiegłego, gdy urzędowo ogłoszono, iż Przemyśl jest oblężony. Właściwie wojska rosyjskie już w połowie września, krótko po zajęciu Lwowa, osaczyły Przemyśl. Zaraz po oblężeniu twierdzy Rosjanie rozpoczęli gwałtowne ataki, w których to dniach 6—9 października utracili — 70,000 ludzi. Sukcesy armji niemiecko austrjackiej nad Wisłą zagrażały armji rosyjskiej w Galicji, to też zaczęła się cofać i już dnia 12 października Przemyśl był uwolniony od Rosjan. Jak pewni byli Rosjanie, iż już w październiku zdobędą Przemyśl, jest dowodem list, wystósowany do komendanta twierdzy, przez rosyjskiego generała Radko Dmitriewa aby się poddał. Na co tenże jak wiadomo odpowiedział odmownie.

Później gdy położenie strategiczne nakazało armji austrjackiej cofnięcie się aż do Karpat i pod Kraków, Przemyśl na nowo został dnia 11 go listopada oblężony przez Rosjan. Działa rosyjskie nie zdołały jednak zniszczyć fortów twierdzy i ataki ze względu na olbrzymie straty, były rzadko podejmowane. Postanowiono więc Przemyśl ogłodzić. Jedyne połączenie z Przemyślem było przez statki napowietrzne, ale te nie mogły dostarczyć żywności dla załogi i pozostałych w twierdzy mieszkańców, tylko musiały się ograniczyć na dostarczaniu rozkazów, listów i gazet, ażeby załoga wiedziała co się dzieje na placach boju. Przez cztery i pół miesiąca załoga się broniła mężnie; w sobotę przedsięwzięła po raz ostatni atak na oblegających Rosjan w kierunku wschodnim. Natrafiła jednak na znaczne siły nieprzyjacielskie i była zmuszoną cofnąć się po kilkugodzinnej potyczce po za linję fortyfikacyjną. Był to ostatni śpiew łabędzi załogi. Głód, który już tyle fortec w wojnach nowoczesnych zmusił do poddania — rozstrzygnął los Przemyśla. Rosjanie nie dostali jednak twierdzy — tylko rumowisko, gdyż załoga nie pozostawiła nic, forty wysadziła w powietrze, działa i materjał wojenny zniszczyła. Jako podstawa operacyjna więc Przemyśl nie ma dla Rosjan znaczenia. Znaczną korzyścią jaką Rosjanie odnieśli z poddania się Przemyśla jest to, iż armja oblężnicza może być użytą w walce w Karpatach, jaka się obecnie tam toczy, lub pomaszeruje na Kraków, a wtedy niestety dalszy przebieg bitew toczyłby się na niezniszczonej jeszcze ogniem i żelazem, części Galicji.

Burzliwe posiedzenie w parlamencie niemieckim.

II.

Gwałtowna mowa Ledeboura spowodowała sekretarza stanu Delbrücka do dania oświadczenia następującego:

Nie licowałoby to z obecną sytuacją, gdybym miał na mowę tę dawać odpowiedź. Mimo to czuje się w obowiązku odpowiedzieć co następuje. Poseł Ledebour, krytykując zarządzenia najwyższej władzy wojskowej, wyraził się dosłownie: „Szukajcie zawsze zdrajców stanu. Największymi zdrajcami stanu są ci, co dopuszczają się takich czynów." Nie chcę tu przypisywać sobie kompetencji i praw prezesa, ale czuję się zobowiązany zaprotestować z całą stanowczością przeciwko zarzutowi skierowanemu pod adresem administracji w Alzacji i Lotaryngji o zdradę stanu.

Także i hrabia Westarp protestuje gwałtownie przeciwko sposobowi krytyki Ledeboura i Liebknechta, a nar. Bassermann i centrowiec Groeber żądają wprost oficjalnego oświadczenia ze strony partji socjalistów, czy godzi się na wywody obu swych członków frakcyjnych. Gdy żądanie to skierowane pod adresem socjalistów staje się coraz gwałtowniejsze, gdy w tejże samej kwestji przemawiają jeszcze posłowie Fischbek i Schultz z Bydgoszczy, a Ledebour napróżno pragnie przemówić jeszcze by dołączyć do swojej mowy kilka komentarzy, przyczem dają się słyszeć ponowne wołania: „Gałgaństwo! Kończyć! Kończyć!" — zabiera głos poseł socjalistyczny Scheidemann i daje następujące oświadczenie:

„W imieniu zarządu frakcji socjalistycznej oświadczam, że frakcja nasza upoważniła swego członka Ledeboura do mówienia jedynie tylko o paragrafie językowym prawa o stowarzyszeniach. (Słuchajcie słuchajcie!) Wszystko to, co Ledebour powiedział ponadto, — powiedział to od siebie osobiście i sam winien za to odpowiadać. (Wołanie: — Czy potępiacie to?)

Kolejno zabiera głos poseł duński Hausen, który tak samo jak mówca następujący dr. Seyda domaga się zniesienia wszystkich praw wyjątkowych, które dają się odczuwać boleśnie jego narodowi, walczącemu na równi z żołnierzem niemieckim w obronie ojczyzny Niemiec.

Obrady nad ustawą wyjątkową zakończyły się przemówieniem posła Schultza, który jest zdania, że obecnie nie nadeszła jeszcze pora, by postanawiać tak ważne kwestje, które można conajwyżej rozważać, rozpatrywać i rozwiązywać tylko w chwili spokoju i zimnej rozwagi.

Prawo związków stowarzyszeniowych poddaje surowej krytyce mówca następny, socjalista Heine, a w wywodach popiera go też dzielnie poseł partji ludowej Liesching.

Sekretarz stanu dr. Delbrück reasumując niejako przemówienia posłów i stwierdzając, że parlament musiał cotylko przeżyć gorzką godzinę z winy Ledeboura, który odważył się krytykować zarządzenia największego wodza i bohatera, jakiego obecna wojna wydała narodowi niemieckiemu, powiada dalej co następuje:

— Żądano tu zniesienia wszystkich praw wyjątkowych. Cóż jest tu prawem wyjątkowem? Prawo antijezuickie może uchodzić za prawo wyjątkowe, gdyż skierowane jest przeciwko pewnej określonej kategorji niemieckich poddanych. Do zadań, które nałożyła na nas wojna, będzie należało zbadać, czy prawo to ma obowiązywać w dalszym ciągu czy też nie. Jeżeli jednak oznacza się prawo o stowarzyszeniach jako prawo wyjątkowe, to popełnia się tu błąd formalny. Możnaby przyznać może, że niektóre z tych ustaw bywają odczuwane, jako prawo wyjątkowe, gdyż są skierowane przeciw pewnym określonym częściom narodu i przeciwko pewnym klasom ludności. A jeżeli te ustawy są odczuwane jako prawo wyjątkowe, to nie zależy to od liberalnej tendencji tegoż prawa, lecz jest raczej konsekwencją walk politycznych. Domagano się tu nadewszystko zniesienia paragrafu językowego. Być może, żeśmy przeliczyli się w uznawaniu języka jako miaromierza uczuć przynależności do państwa i że musimy lub możemy wkroczyć na inne tory. Dzisiaj jednakże nie jestem w stanie odpowiedzieć na to, czy i jak może być zmienione prawo o stowarzyszeniach.

Kolejno omawia sekretarz stanu kwestję przynależności młodzieży do stowarzyszeń politycznych. Załatwienie i tej kwestji odkłada rząd na później.

Tak samo i sprawa cenzury nie posunęła się nic naprzód, sekretarz stanu wywodził bowiem, że cenzura jest konieczna a co do jej konieczności zgadzają się wszyscy, którym dobro państwa leży na sercu. Że zachodzą różne nieprawidłowości lub jeżeli okazuje się brak jednolitości w sprawowaniu zarządzeń cenzuralnych, to polega to na braku odnośnego prawa i centrali, któreby atrybucje cenzury ujęły w pewne określone i jednolite granice. Prawa takiego stwarzać w chwili obecnej nie podobna.

Po mowie sekretarza stanu następuje głosowanie nad uchyleniem wszystkich istniejących praw wyjątkowych. Od głosowania wstrzymują się konserwatyści, narodowo-liberałowie, partja rządowa i członkowie stowarzyszenia gospodarczego. Wszystkie rezolucje i wnioski komisji zostają przyjęte z tą tylko zmianą, że odrzucony zostaje zakaz używania owoców i cukru do wyrabiania spirytusu i zakaz zupełny wytwarzania spirytusu do picia. Jedynie tylko zakaz warzenia spirytusu ze zboża zostaje przyjęty.

Następują etaty kolonialny i marynarki, przyczem Izba zostaje powiadomiona o tem, że wszystkie straty okrętowe zostały wyrównane i że walka łodzi podwodnych trwać będzie ze zmagającą się intensywnością.

Podczas etatu skarbowości oświadcza sekretarz dr. Helfferich, że dotychczasowy rezultat ogólny pożyczki wynosi 7 miliardów i że przewyższa pożyczkę angielską o 4—5 miliardów.

Tak te etaty, jak i etat poczty oraz kolei zostają uchwalone, poczem posiedzenie zostaje przerwane o godzinie 3 i ćwierć do pół do szóstej.

Po ponownem rozpoczęciu posiedzenia następuje unieważnienie mandatu posła Wetterlego, poczem następuje trzecie czytanie etatu. Socjalista Scheidemann oświadcza w imieniu swojej partji, że socjaliści będą głosowali za etatem. Pomimo tego oświadczenia występuje poseł hrabia Westarp przeciwko socjalistom, którzy nie potępili oficjalnie wywodów Ledeboura za zaatakowanie przezeń Hindenburga. „Głosowanie za etatem, powiada Westarp, jest prostym obowiązkiem każdego z członków Izby. Naród niemiecki nie zrozumiałby tego nigdy, gdyby ktokolwiek w tej chwili odmówić miał ojczyźnie środków, których potrzebuje na zwalczanie nieprzyjaciół.

Poseł Scheidemann wyprasza sobie cenzurowanie partji socjalistycznej i przeczy, jakoby Ledebour wystąpił przeciwko Hindenburgowi.

Po ponownem przemówieniu sekretarza skarbowości Helfftericha, zdającego relację z pożyczki, następuje przyjęcie wszystkich poszczególnych etatów bez dyskusji. W ostatecznem ogólnem głosowaniu przyjęty zostaje etat jednogłośnie przeciw głosom socjalistów dr. Liebknechta i Ruehlego, którzy siedzą. Ledebour a z nim 28 posłów socjalistycznych przedtem opuściło salę.

Prezes Kaempf prosi po załatwieniu się z głosowaniem o upoważnienie Izby do złożenia w d. 1 kwietnia wieńca na pomniku Bismarcka; sekretarz stanu Delbrück odczytuje cesarskie orędzie, odkładające przyszłe posiedzenie parlamentu na 18 maja. O godzinie 7 ej wieczorem zamyka prezes Kaempf posiedzenie okrzykiem na cześć cesarza i narodu.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 24 marca 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **W sprawie nauki języka polskiego.** Ze względu na zbliżający się nowy rok szkolny, zwracamy uwagę rodzicom i opiekunom, żeby stawiali wnioski o udzielanie nauki języka polskiego dzieciom tam, gdzie to jeszcze jest możliwe. Wniosek może mieć brzmienie następujące:

„An den Herrn . . . . . der . . . . . Schule zu . . . . .

Ew. Wohlgeboren!

Hiermit stelle ich, unter Bezugnahme auf den Ministerialerlass vom 16. März 1894, und die Regierungsverordnung vom 24. März 1894, den Antrag meinem Kinde . . . . . im neuen Schuljahre polnischen Lese- und Schreibunterricht zu erteilen.

Achtungsvoll

. . . . . "

Adresować należy do rektora lub głównego nauczyciela.

* **Poznań.** W sprawie obłożenia areszt skór bydlęcych rozporządził minister wojny, że podlegają konfiskacie wszelkie skóry bydlęce (wołowe), także i tak zwane cielęce, jeżeli w stanie świeżym ważą najmniej 10 kilogramów, zaś solone (lecz ze soli otrząśnięte) najmniej 9 kilogramów, a suche najmniej 4 kilogramy. W wielu przypadkach usiłowano bowiem skóry ważące 10 i więcej klgr. w stanie świeżym sprzedać lub oddać je do garbarni. Rozporządzenie to podaje prezes policji do publicznej wiadomości.

— Chleb z cukrem. Magistrat poznański ogłasza, że na mocy rozporządzenia rady związk. z d. 5 i 25 stycznia i 18 lutego rb., wolno do wypiekania chleba rżannego dobierać 10 procent cukru surowego. Chleb, zawierający jako domieszkę cukier oznaczony musi być literami »K. Z.« lub «K. K. Z.« Powyższe przepisy nie odnoszą się do chleba wypiekanego z czystej mąki rżannej, wymielonej do 93 i więcej procent. Rozporządzenie to zyskuje natychmiast moc obowiązującą.

— Zaczadzona gazem. Wczoraj rano o godzinie pół do 7 znaleziono pewną służącą w jej pokoju zatrutą gazem. Zwłoki zawieziono do miejskiego lazaretu.

— Tow. «Ogród zoologiczny« odbyło swe roczne walne zebranie w poniedziałek wieczorem. Zebraniu przewodniczył prezes radca miejski Elkeles, który też zdawał sprawę z czynności Tow. w roku ubiegłym. Rok był na ogół dosyć korzystny. Dochód wynosił 147,498,95 mk., rozchód 136,699,75 mk. Z kart wstępu wpłynęło 49,456,90 mk., (w roku poprzednim 42,529,85 mk.) Za opłatą wstępnego zwiedziło ogród osób 127,392 (wobec 110,674 w roku poprzednim). Liczba członków wzrosła z 1958 na 2100. Dzierżawcy restauracji zniżono dzierżawę ze względu na obecne warunki o 1000 marek na 15,000 mk. Na ukompletowanie zwierzyńca czyli zakupno zwierząt wydano w roku sprawozdawczym 11,383,80 marek. Zwierzyniec posiada 470 zwierząt w 192 gatunkach, wartości ogólnej 48,651,45 mk. Do zarządu wybrano ponownie pp. radcę Schweigera, dr. Hącię, kapitalistę Taubera i wyższego nauczyciela Klossa. Oprócz pp. dr. Hąci należą z Polaków do zarządu p. dr. Kożuszkiewicz i nauczyciel Zieliński.

— Wydzierżawienie łąk i trzciny. Administracja fortyfikacyjna wydzierżawiać będzie jutro w czwartek, dnia 25 marca o g. 9 przed poł. w biurze przy ulicy Kolistej (Kohleisstr.) nr. 24 użytkowanie trawy, trzciny i lodu po prawym brzegu Warty. Warunki dzierżawy opublikowane zostaną w terminie.

* **Praczki a znaczki na chleb.** Celem uniknięcia nieporozumień, wskazują z urzędowej strony na to, że praczki, posługaczki i tym podobne osoby winny tamdotąd, gdzie pracują, przynieść chleb ze sobą. Obłożenia dostarcza pracodawca, jeżeli nie, to pracodawca musi obłożenie, jak również przyniesioną rację chleba wynagrodzić pieniędzmi. W każdym razie nie jest dopuszczalnem, aby takim pracobiorcom bez wszystkiego dawać chleb, gdyż w takim razie byłyby zaopatrzone w chleb w dwójnasób, co sprzeciwiałoby się prawnym rozporządzeniom.

* **Urlopy dla żołnierzy** w celu uprawy roli. Urzędowo donoszą: W obrębie piątego korpusu armji mogą podoficerowie i szeregowcy, którzy są właścicielami posiadłości rolnej, otrzymać urlop w czasie do 30 kwietnia, o ile na to zezwalają interesy wojskowe. Odnosi się to jednak tylko do żołnierzy, pełniących służbę garnizonową. To samo dotyczy urzędników i robotników rolnych. Wnioski o urlop stawiać należy do miejscowej władzy policyjnej, w ktorej obwodzie ma się być pomocnym w rolnictwie.

* **Zmonopolizowanie handlu azotem.** Parlament przyjął w pierwszem czytaniu ustawę uprawniającą Radę związkową do zmonopolizowania handlu azotem. Monopol obejmuje: 1) nieoganiczne tłuszcze, zawierające azot, 2) sztuczne związki azotowe, wytwarzane ze surowców i z wolnego azotu, 3) nawozy azotowe, wyrabiane z materyjałów podanych wyżej pod 1) i 2), albo z innych materjałów. Monopol ma obowiązywać do 31 marca 1922 r.

* **Śluby jeńców wojennych w Anglji.** „St. Galler Tageblatt" donosi za pismami angielskiemi z dnia 26 lutego co następuje: Czterech jeńców wojennych, poddanych niemieckich, otrzymało pozwolenie wzięcia ślubu z Angielkami. Dnia 2 lutego odbyły się te śluby w londyńskim urzędzie stanu cywilnego w dzielnicy Southend. Narzeczeni przybyli pod strażą żołnierzy, oczekiwały na nich narzeczone z rodzinami. Żołnierze i znajomi pełnili rolę świadków przy ceremonji. Po ślubie udali się nowożeńcy z gośćmi weselnymi do pobliskiej restauracji, gdzie odbyło się przyjęcie. Następnie całe towarzystwo pojechało na dworzec kolejowy i młode małżonki wróciły do swych rodziców, zaś mężowie udali się pod strażą do obozów koncentracyjnych, gdzie nadal pozostają...

* **Września.** Donoszą stąd, że od 23 bm. na terenie Królestwa Polskiego, w pobliżu Borzykowa, odbywać się będą co wtorek targi od godziny 11 do 3 po południu. Na targach tych będzie wolno zakupywać mąkę (po centnarze), mięso do 10 funtów, kiełbasy, szynki i słoninę, drób, jaja i naftę. Osobnego paszportu celem przekroczenia granicy na targi nie potrzeba; wystarczy pozwolenie miejscowej władzy policyjnej.

* **Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie.** Walne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 29 marca rb. o godz. 3 po południu na sali Hotelu Europejskiego. Obrót ogólny w roku ubiegłym wynosi 6,810,378 mk., bilans w aktywach i pasywach wykazuje 6,762,523 mk, do dyspozycji walnego zebrania pozostaje 47,144 mk. Liczca członków wynosi 1999. Udziały wynoszą 747,237 mk., fundusze rezerwowe 291,774 mk., depozyta 5,673,546 mk. Zarząd tworzą pp.: Adam Janowski, dr. Wł. Pawlicki i Józef Nowicki.

* **Bojanowo.** W pobliżu dworca tutejszego żona kupca Hartebrota z Góry, w drodze powrotnej z Wrocławia otworzyła drzwi wagonu, ponieważ przy zamykaniu przyskrzynił jej ktoś suknię. Przy tem, widocznie wskutek silnego wiatru pociągnęły ją drzwi za sobą tak, iż straciwszy równowagę, wypadła z przedziału. Pociąg porwał ją z sobą i zabił na miejscu.

* **Ostrzeszów.** Zeszłego piątku rano znaleziono na grabowskiej szosie zmarłą żonę gospodarza Mikołaja Owczarka.

* **Śmiała kradzież.** Z Opalenicy donoszą. We dworze w Michorzewie w nocy z soboty na niedzielę złodzieje jacyś zabili w chlewie tucznika ważącego około 3 centnary, poćwiartowali go i zabrali mięso ze sobą. — W sąsiednim Michorzewku prawdopodobnie ta sama szajka złodziejska wykradła panu Bruździńskiemu słoninę ze śpiżarni. W jednym i drugim przypadku złodzieje uszli niepoznani.

* **Nieprawdziwa pogłoska.** Pisma berlińskie donosiły, że żona morganatyczna zmarłego belgijskiego króla Leopolda, baronowa Vaughan, odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru. Jak się obecnie okazuje, wiadomość ta jest nieprawdziwą. Baronowa powróciwszy z dłuższej podróży, zaczęła osobiście z walizy wyciągać różne przedmioty, między niemi mały rewolwer. W tejże chwili, podbiegł do baronowej jej ulubiony pies, podskoczył i trącił baronową w rękę, tak, że mimowoli spowodowała ona wystrzał. Kula ugodziła ją w lewy bok, lecz zraniła bardzo nieznacznie. Przywołany lekarz nałożył pacjentce pierwsze opatrunki i zapowiedział rychły powrót do zdrowia.

* **Dwoje dzieci zaczadzonych.** Berlin. W mieszkaniu tokarza Markmanna, mieszkającego przy ul. Oldenburgerstr. 38 w Moabicie zapaliła się podłoga. M. wraz z żoną udali się rano do pracy, pozostawiając w mieszkaniu bez nadzoru dwóch 3 i 4-letnich chłopców. Gdy ogień spostrzeżono, znalazła straż ogniowa dzieci zaczadzone w sąsiednim pokoju. Wszelkie wysiłki, by chłopców przywołać do życia, były bezskuteczne. Trupy obłożyła policja aresztem.

* **Procesy na tle rozporządzenia rady związkowej.** Przed sądem ławniczym w Pleszewie toczyły się w tych dniach procesy przeciwko gospodarzowi Józefowi Przybyłowi z Kuchar, dalej przeciwko mistrzowi piekarskiemu Markusowi Salomonowi z Pleszewa i przeciwko mistrzowi piekarskiemu Adolfowi Fischerowi z Pleszewa. Przybył za spasanie zboża inwentarzem skazany został na 50 marek grzywny. Salomon i Fischer skazani zostali po 100 marek grzywny za niezastosowanie się do odnośnych przepisów.

* **Gdańsk.** Magistrat tutejszy — jak donoszą — postanowił skonfiskować w domach prywatnych wszelkie zapasy mąki ponad 50 funtów.

* **Zakaz pieczenia ciast w Wiedniu.** «Zeit» donosi, że rząd austrjacki czuł się zniewolonym wobec braku mleka i jaj do wydania zakazu pieczenia ciastek oraz lodów. Produkty wolno wytwarzać jedynie przy pomocy surogatów nie mogących jednak w żadnym razie zastąpić jaj i mleka. Cukiernicy wiedeńscy protestują w pismach przeciwko temu zarządzeniu napróżno.

* **Ile Wiedeń zarobił na zbiegach galicyjskich.** W tych dniach wygłosił wiedeńczyk dr. Leiter odczyt w Towarzystwie inżynierów w Wiedniu, w którym m. in. zaznaczył, że stolica Austrji na zbiegach galicyjskich, których jest tam 50 do 55 tysięcy, zarobiła na czysto 100 miljonów koron.

* **Odzyskanie słuchu i mowy** po czterech miesiącach. W szpitalu wiedeńskim leczono za pomocą elektryczności pewnego żołnierza, który przed czterema miesiącami w rowach strzeleckich pod Krupianem wskutek wybuchu granatu serbskiego stracił słuch i mowę. Pewnej nocy żołnierz ten począł w nocy krzyczeć. Śniła mu się bitwa pod Krupianem i wybuch granatu, którego się tak nastraszył, że się przebudził. Widocznie silne wstrząśnienie nerwowe w czasie snu podziałało na niego tym razem leczniczo, bo odzyskał słuch i mowę, z czego oczywiście się raduje.

* **Prześladowana nieszczęściem.** Z Pragi donoszą: W tych dniach 27-letnia żona właściciela domu Marja Zielowa w Strażowie, której mąż jest na wojnie, pochowała swe małe dziecko. Po powrocie z pogrzebu ugotowała kawy i dzbanek postawiła na stole. 9-miesięczny synek ściągnął na siebie dzbanek z warem i poparzył się tak, iż zmarł tegoż dnia.

* **Jubileusz Dardaneli.** Dokładnie 2000 lat mija właśnie, gdy w starożytnem mieście Dardanos nad Hellespontem — dziś od tego miasta nazwanym Dardanelami — zawarty został pokój między Rzymianami a wielkiem państwem Pontu, króla Mitridatesa VI, ciągnącem się wzdłuż Czarnego morza. Mitridates rywalizował o potęgę z Rzymem, pozyskał wpływ na Grecję i Macedonję, atoli wojska jego uległy wyższej sztuce wojennej Rzymian, jedno z nich zostało zupełnie zniesione w bagnach nad jeziorem kopajskiem. W r. 85 przed Chrystusem musiał Mitridates zawrzeć upokarzający dla siebie pokój. «Kölnische Ztg.« podając to wspomnienie historyczne, porównuje państwo Pontu z Rosją, a rzymskie z niemieckiem.

* **Grzmot armat a zwierzęta.** Wpływ wojny na zwierzęta wykazano w czasopiśmie florenckiem »Diana« na przykładach, jakie obserwowano w roku 1871 podczas ostrzeliwania Paryża. Gdy z fortów i baterji bastjonów we dnie i w nocy grzmiano, latały przy pierwszych strzałach ciężkiej artylerji gołębie, wróble i inne ptaki w największym popłochu. Kury i kaczki opuszczały jak najspieszniej podwórze, aby się ukryć w najciemniejsze kąty. Koty biegały niespokojnie po sklepach. W świecie zwierzęcym był ogólny ruch i przewrót, który trwał dwa czy trzy dni. Potem wszystkie zwierzęta zachowywały się jak zwykle, gołębie na dachach, wróble na ulicach, jakoby nigdy nie żyły w innych warunkach. Często też wróble przylatywały do barak wojskowych, aby zebrać kilka okruszyn chleba, podczas gdy niewiele kroków od nich grzmiały działa forteczne. Ta obojętność na strzelanie z armat wskazywała na to, że zwierzęta łatwo się do tego przyzwyczaiły.

* **Kalendarz.** Czwartek dnia 25 marca: Zwiast. NMP. Wschód słońca o godzinie 5 minut 56, — zachód o godzinie 6 minut 18.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 22 marca.

Umarli:

Wdowa Małgorzata Pudliszak z domu Gryska 91 l. Zamężna Berta Wellnitz z d. Wolk 45 l. Bronisława Ratajczak 1 r. i 5 mies. Rudolf Sawiński 1 r. i 8 m. Małgorzata Schubert 5 m. Zygmunt Ryszczyński 4 dni. Wdowa Rozalja Gąsiorek z d. Kubiak 74 l. Nadsekretarz Brunon Schröder 37 l. Major Jan Textor 44 l. Henryk Seidel 25 dni. Pozasł. zawiadowca leśny Walenty Parowicz 92 l. Mistrz krawiecki Leonard Gołębiewski 81 l. Alfred Berner 2 l. i 8 m.

Od Redakcji.

— Pod lit. Ka. K. I. Zabezpieczenie urzędników prywatnych nie jest żadną instytucją prywatną, lecz rządową. Bliższych szczegółów udzieli panu pan Fr. Krajna ul. Łąkowa 4 c w Poznaniu. Na odpowiedź należy dołączyć znaczek.

Ostatnie wiadomości.

W sprawie środków odwetowych.

Wydawany nakładem „Katolika" w Bytomiu „Kurjer Śląski" ogłasza na czele wtorkowego numeru, co następuje:

Wobec obaw, które powstały w kołach polskich z powodu zapowiedzi wzięcia odwetu za nowe okrucieństwa rosyjskie w Kłajpedzie na wsiach i folwarkach w okupowanych przez Niemców obszarach, zwróciliśmy się do głównej kwatery niemieckiej z zapytaniem i otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

„Nieprzyjacielem jest Rosja, a zatem represalja nie będą dotyczyły posiadłości polskich, litewskich ani żydowskich, tylko rosyjskich".

Wiadomości handlowe.

Poznań, 23 marca.

Notowania centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży. Loko Poznań.

Pszenica biała dobra	259,— mk.
Pszenica żółta dobra	—,— mk.
Żyto nowe 124 funt. holenderskich, towar suchy dobry dominialny	219,— mk.
Jęczmień dobry wedle jakości	260,— mk.
Owies dobry wedle jakości	257,— mk.

Usposobienie:

Poznań, 23 marca 1915.
(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym.)

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	—,—	—,—	—,—
Żyto	—,—	—,—	—,—
Jęczmień	—,—	—,—	—,—
Owies	20,80	20,30	19,80

Ceny rynku zbożowego
stwierdzone przez komisją notującą ceny rynku zbożowego w Wrocławiu, dnia 20 marca 1915.

	Za 100 kg.
Pszenica (dobry gatunek z ostatnich żniw)	24,70—25,20 mk.
Żyto tak samo	20,70—21,20 mk.
Owies tak samo	20,10—20,60 mk.
Jęczmień na mlewo i paszę z ostatnich żniw	—21,20 mk.

Urzędowe sprawozdanie targowe.
Bydgoszcz, 20 marca.

	Cena najwyższa za 100 kg.	najniższa
Pszenica	25,80	24,80
Żyto	21,80	21,30
Jęczmień dla browarów	21,65	21,15
Jęczmień na paszę	21,50	21,—
Owies	25,80	25,40
Groch do gotowania	90,—	88,—
Groch na paszę	30,—	28,—
Ziemniaki	9,	8,50
Siano	10,—	9,50
Słoma	6,—	5,60
Masło za 1 kg.	3,60	3,40
Jaja za kopę	8,—	7,60
Mleko niezbierane za litr	—,22	—,20

Niniejszy kwit prosimy odciąć i z dołączeniem należytej kwoty oddać na poczcie.

- - - - - - - - - - - - - - -

Bestellschein.

Herr - Frau . . . . . .

aus . . . . . .

bestellt hiermit für das II. Vierteljahr . . .

Exemplar der in Posen täglich erscheinenden Zeitung

„WIELKOPOLANIN"

(Zeitungs-Preisliste II-te Abth. U Poln.)

für 1,35 Mark.

Obige 1,35 Mark nebst 42 Pf. Bestellgeld sind heute richtig bezahlt worden

. . . . ., den . . . . . .

Kaiserl. Post . . . . . .

Najtańsza i najdokładniejsza
Mapa wojny Król. Polskiego
jeden metr i dziewięć cent. długa a siedmdziesiąt centimetr. szeroka, wykonana w kilkunastu kolorach na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce.
Zawiera całe Królestwo Polskie oraz części graniczące Prus Wschodnich, Zachodnich, W. Ks. Poznańskiego, Śląska i Galicji. Wobec bitew rozgrywających się na ziemiach polskich, niezbędna dla każdego.
Cena tylko 1 mk.
z fr. przesełką 1.10 mk. Przez zal. 1,35 mk.
— — Poleca i przesła odwrotnie — —
Fr. Chocieszyński
— — Poznań — Posen O. 1. — —

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny

jeden metr i dwadzieścia centim. szeroka, a 94 centim. długa, wykonana w kilkunastu kolorach, na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce

Mapa ta, która co tylko wyszła, zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Belgji, Austrji, Węgrzech, Królestwie Polskiem, Rosji, Anglji itd. — słowem całą Europę, części graniczące Azyi i Afryki — oraz morza, na których wojna europejska się toczy i toczyć się będzie.

Niezbędna dla każdego! **Cena tylko 1 mk.** Niezbędna dla każdego!

z fr. przesełką i opakow. 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk. Poleca i przesela odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,

Poznań — Posen O 1.

Bilanz pro 1914.

ACTIVA		PASSIVA
	Geschäftsguthaben	152 053,75
600,65	Prozesskosten	
1 563 355,00	Wechsel	
	Depositen	1 308 200,20
	Reservefonds	72 712,85
	Spezialreserve	24 941,65
	Banken	30 000,00
30 000,00	Aktien	
	Emeritalfonds	13 555,90
12 157,70	Baarbestand	
	Zur Dispos. der Generalversammlung	4 649,00
1 606 113,35		1 606 113,35

Zahl der Mitglieder:

vom Jahre 1913 sind auf 1914 übergegangen	1 518
im Jahre 1914 sind beigetreten	46
	1 564
im Jahre 1914 sind ausgeschieden	50
auf das Jahr 1915 gehen über	1 514

Mixstadt, den 22. März 1915.

Towarzystwo Pożyczkowe Mixstadt.

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

X. Ruszczyński. J. Biegański. R. Żemełka.

Walne Zebranie

Banku Ludowego w Lwówku odbędzie się **dnia 8 kwietnia 1915 o godzinie 3 i pół po południu** na sali parafialnej.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie z czynności za rok 1914.
2. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Uchwała co do podziału zysku
4. Uchwała wynikająca z § 49 prawa spółkowego.
5. Wybór 3 członków do Rady Nadzorczej.
6. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1914 wyłożone jest w lokalu bankowym.

Lwówek, dnia 23. 3. 1915.

Die Generalversammlung

der Bank Ludowy in Neustadt b. Pinne findet am **Donnerstag den 8. April 1915 um 3½ Uhr nachmittag** in Parochialsaale statt.

TAGESORDNUNG:

1. Jahresbericht pro 1914.
2. Annahme der Bilanz und Dechargeerteilung für den Vorstand und Aufsichtsrat.
3. Verteilung des Reingewinnes.
4. Beschlussfassung betreffend § 49 des Genossenschaftsgesetzes.
5. Wahl von 3 Aufsichtsratsmitgliedern.
6. Anträge ohne Beschlussfasung

Der Jahresbericht pro 1914 liegt im Geschäftslokal aus.

Neustadt b. P., d. 23. 3. 1915.

BANK LUDOWY

Eingetragene Gesellschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza: — Der Aufsichtsrat:

Prezes **Franciszek Sobek** Vorsitzender.

Potrzebny zaraz

elew leśny

synowie borowych mają pierwszeństwo.

Taranczewski,

Tarce p. Jarotschin.

Potrzebny zaraz lub 1. kwietnia sumienny i doświadczony (474)

Włódarz

lub skromny **urzędnik.** Zgł. z dołęczeniem świadectw do

Dom. Krzyżowniki,

b. Posen O. 1.

Tajemnica grobu

Powieść szalenie zajmująca, iż czytając oderwać się od niej nie można.

Cena z franko przesełką

1 mk.

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen.

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

KWILECKI, POTOCKI & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje **depozyty** i drobne **oszczędności** od 1 marki począwszy, płacąc obecnie od dnia założenia kapitału

3 i pół proc. na każdorazowe żądanie
4 proc. za wypowiedzeniem kwartalnem
4 i pół proc. „ „ półrocznem

po zatem podług umowy.

Kwit do zapisywania „Wielkopolanina" dla żołnierzy

..... **Exempl. „Wielkopolanin"**

für April, Mai und Juni

für .....

(Adresse)

..... Armeekorps ..... Kompagnie
..... Division ..... Eskadron
..... Regiment ..... Batterie
..... Batallion ..... Kolonne

Besteller .....

(Name, Wohnung.)

Bezugspreis für 3 Monate	1,35 Mark.
Umschlagsgebür für 3 Monate	1,20 Mark.
Zusammen	2,55 Mark.

anbei

Obige 2,55 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

..... den 1915

Kaiserl. Post .....

.....

Kwit ten należy dokładnie wypełnić i oddać na najbliższej poczcie lub listowemu, płacąc razem 2,55 mk., a gazeta przeznaczona dla członkarodziny, regularnie w polu dochodzić go będzie. Każdy żołnierz może też za pomocą tego kwitu zapisać sobie gazetę na poczcie polowej.

Książki na czasie!

Polak w Rosji, znakomity podręcznik do nauki języka rosyjskiego z wymową bez nauczyciela. Cena z przes. **90** f.

Polak we Francji, podręcznik do nauki języka francuskiego z wymową, bez nauczyciela. Cena z przes. **90** f.

Nowy słownik kieszonk., rosyjsko-polski i polsko-rosyjski (772 str.), zupełnie nowe wydanie w oprawie i z przesełką . . . . . **4.60** mk.

Najnow. karta Królestwa Polskiego (Polska), nadzw. dokładna, zawierająca każde miasteczko, wieś, drogę itd. Cena **1** mk., z przes. **1,10** mk.

Poleca i wysela odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań, ul. Posadowskiego 39

Długa ulica 7

SKLEPY

nadające się na warsztat, handel warzywa lub kwiatów, do wynajęcia zaraz lub później.

Mieszkania:

III-piętro

przy W. Garbarach 38

3 i 4 pokoje z wszelk. przynależ. zaraz korzyst. do wynaj.

Bliższych wiadomości

ul. Posadowsky'ego 39 I.

od 10—11 godz. przed poł.

? Co jest dumą żony ?

Olśniewająco biała bielizna, którą się osięga

Minlos'a proszkiem do prania

1 funtowa paczka kosztuje tylko 30 fen.

Robotników

do Westfalji na stałą robotę i wysoki zarobek potrzeba każdego czasu. (487

St. Zielazek,

Procederowy pośrednik miejsc Poznań W. 3, ul. Głogowska 46.

Uczeń

do ogrodu hrabioskiego potrzebny zaraz lub później. Zgł. uprasza **W. Bijakowski,** ogrodnik, Jarogniewice per **Czempin.**

Znajdą posady od 1. 4. 15. do dużego dworu **stangret** kaw. w razie potrzeby z usługą, **służący** doskonały z dług. świad., **ogrodnik** kaw., **stangret** kaw., **ogrodnik** zarazem **strzelec, włódarz** z zacięż. **Pisarze i elewi,** 50—100 ludzi na sezon latowy na wysokie kontr. na hrab. majęt. (486

Procederowy pośrednik posad

Stefan Chełmicki,

Poznań, Podgórna 7 I. Tel. 5272.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.